

prof. dr hab. inż. arch. Jerzy Uścińowicz

Wasza Magnificencjo Pani Rektor i Wysoki Senacie Politechniki Białostockiej,
Czcigodne Magnificencje, Ekscelencje, Dziekani,
Dostojny Doktorze Honorowy,
Szanowni Profesorowie i Studenci,
Szanowni Goście,

L a u d a c j a – ż y c i a r y s w a r c h i t e k t u r z e . . .

Pełnienie funkcji promotora w przewodzie nadania godności doktora honoris causa Profesorowi architektowi Konradowi Kucza-Kuczyńskiemu, jest dla mnie wielkim honorem. To bowiem jeden z grona nielicznych doktorów honorowych w dyscyplinie architektury i urbanistyki w Polsce, pierwszy i jedyne w tej dyscyplinie w Politechnice Białostockiej, w półwiecznej historii Wydziału Architektury. Tę zaszczytną funkcję dane jest mi pełnić jako Jego byłemu studentowi i dyplomantowi, a później pierwszemu doktorowi i profesorowi. Czynię to z ogromną radością i satysfakcją. Wierząc, że nie jest to sprawa przypadku lecz dzieło wyroków wyższych, dziękuję za ten honor Waszej Magnificencji i Wysokiemu Senatowi, którzy stali się w procesie najważniejszą, ziemską siłą sprawczą. Dziękuję za podjęcie inicjatywy przeprowadzenia przewodu i podjęcie adekwatnych uchwał. Bardzo dziękuję.

Tym większy to honor dla mnie i mojej macierzystej Uczelni, że Profesor Konrad Kucza-Kuczyński przynależy do najwyższych sfer architektonicznego Olimpu, do antycznego Acme architektury. Jest On bowiem wyjątkowym twórcą nauki i sztuki, uczonym i nauczycielem, artystą i akademikiem – w wiedzy i umiejętnościach. Uosabia najwyższe godności w teorii i praktyce architektury, jakie można w tej wyjątkowej dyscyplinie nauki i sztuki – zapewniając ich ideową łączność – osiągnąć. Wyjątkowy intelekt, kreatywność, twórcza wyobraźnia i pasja poznawcza, a także artystyczna, duchowa wrażliwość i wyjątkowy talent, zapewniły Mu w niej powszechne poważanie i sławę międzynarodową. W sferach architektury sakralnej, architektury kultu i kultury oraz miejsc duchowych, a także dialogu kultur, narodów i religii, estetyki i etyki architektury, jest On autorytetem wybitnym.

Dorobek Profesora w nauce i sztuce architektury budzi powszechne uznanie, szacunek i podziw. Jego intelektualna wnikliwość, zawodowy profesjonalizm i zawodowa etyka, którym towarzyszy zawsze obywatelska odwaga podejmowania spraw trudnych i kontrowersyjnych, a przy tym wielkie umiłowanie wolności i twór-

czej swobody kreacji, stały się niedoścignionym wzorem dla wielu już pokoleń architektów. Są tym wzorem do dziś.

Konrad Kucza-Kuczyński urodził się na kresach naszego pogranicza, w Czerwonym Dworze, koło Wilna, 2 stycznia 1941 roku. Po wojnie wyjechał do innego miejsca Ojczyzny – do Łodzi, a później do Warszawy. Tutaj rozpoczął On w 1958 r. studia na Wydziale Architektury, kończąc je w 1964 r. dyplomem u prof. Bohdana Pniewskiego. Jako stypendysta Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji odbył pierwszą praktykę projektową w Paryżu w 1963 r., kontynuując ją przez dwa lata po obronie dyplomu. W 1966 r. podjął pracę w pracowni projektowej przy macierzystym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, wykonując w latach 1966-1975 projekty dla nowego kampusu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował w Zakładzie Badawczo-Projektowym Budownictwa Szkół Wyższych Politechniki Warszawskiej „ARPOL”, kierując nim w latach 1976-1978. W 1975 r. zostaje też Generalnym Projektantem Terenów Centralnych tej Uczelni.

Zaproszony przez ówczesnego Dziekana architekta Michała Gutta do Białegostoku rozpoczyna pracę akademicką. W latach 1980-1985 zostaje kierownikiem Zakładu Projektowania Architektonicznego w Instytucie, a później Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej, Zakładu, a obecnie Katedry Architektury Kultur Lokalnych, o której potencjał naukowy i twórczy, w kontynuacji pracy Profesora, mam honor dziś dbać i rozwijać. *„Spotkanie z Białymstokiem i jego nową Szkołą architektury – wspomina Profesor na 40-lecie Wydziału – okazały się niespodziewanie ważnym przeżyciem zawodowym i osobistym. Po pierwsze było to frapujące i uczące podczas wspólnej dydaktyki spotkanie z niezwykłymi osobowościami. Przede wszystkim wybitnymi architektami-profesorami: Zbigniewem Ihnatowiczem i Tadeuszem Zielińskim, i równie interesującymi intelektualnie – i politycznie: Bohdanem Urbanowiczem i Jerzym Boguszem. Cotygodniowe swoiste „seminaria” odbywane przez trzy godziny porannego pociągu do Białegostoku, dawały niezapisaną nigdzie wiedzę o kultowym dla warszawskich twórców, środowisku architektów. Byli zgrupowani wokół profesora Romualda Gutta i Zakładów Badawczych ASP: w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, tworząc m.in. z Oskarem Hansenem najbardziej chyba zintegrowany wtedy i twórczy krąg architektów, rzeźbiarzy i malarzy (...) To byli ludzie o wysokiej kulturze ogólnej, klasyczni przedstawiciele generacji odchodzącej. W większości absolwenci warszawskiego Wydziału Architektury*

(...), to oni tworzyli bazę tej nowej Szkoły architektury na wschodzie Polski. Poświęcili ostatnie lata swego życia dla prawie misyjnej tutaj pracy; myślę – w sumie – owocnej”.

Była to wtedy „druga” warszawska szkoła architektury w Białymstoku, z korzeniami sięgającymi Wilna, Kowna, Grodna i Lwowa. Była jedną z dziewięciu państwowych szkół architektury w Polsce, jedyną w jej regionie północno-wschodnim i jedyną też – jak zwykliśmy mówić – po tej „prawej stronie Wisły”.

Otwarcie na wartości rodzime kultur lokalnych i potrzeby regionu oraz uczające tu wybitne osobowości – architekci, urbaniści, architekci wnętrz, malarze, rzeźbiarze, graficy, historycy sztuki – zbudowały tę szkołę i ją zorientowały. Byli wrażliwi na wartości tej ziemi, umiejący z tutejszych kultur wydobyć ponadczasową wartość. Przywrócić im uznanie. Była to też ich ucieczka od wielkiego miasta, od nadmiaru techniki, ciasnych uniformów mód i stylów architektury. Był to nostalgiczny eksperyment, romantyczna tęsknota, szukanie bardziej humanistycznej i artystycznej drogi architektury, bardziej lokalnej i swojskiej, zrodzonej z prawych związków rodzimej kultury i natury.

Położenie na obszarze pogranicza kulturowego Wschodu i Zachodu oraz unikatowego środowiska przyrodniczego tworzyło podstawę tożsamościową rozwoju szkoły. Takie rozumienie jej miały wielkie autorytety nauki i kultury, takie jak: Jerzy Giedroyc, Jerzy Nowosielski, Antoni Słonimski, Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi czy architekci Adolf Bohusz-Szyszko, Witold Cęckiewicz, Wiktor Zin, Oskar Sosnowski. Znajdowało to też swój wyraz na wyższych uczelniach, takich jak Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet w Białymstoku, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie. Użytkowało też swoją należną rangę w misjach i deklaracjach różnych naukowych i zawodowych instytucji. Znaczenie więc miała, przyjęta jednogłośnie przez delegatów, „Deklaracja” zorganizowanego przez nas na Wydziale kongresu, która głosiła: *„Kongres Architektów Polskich obradujący w dniach 20-22 maja 2005 r. w Białymstoku pod hasłem „Architektura miasta – w dialogu kultur, narodów, religii” apeluje do władz państwowych i politycznych o przyjęcie w Polsce polityki architektonicznej. Kongres kieruje swoje przesłanie także do architektów, apelując o pełne poszanowanie w swojej pracy dziedzictwa kulturowego wszelkich społeczności lokalnych naszego kraju oraz podjęcia się obowiązku jego ochrony i rozwoju”*.

Położenie na mapie kultury i natury, zakorzenienie w tradycjach lokalnych i środowisku przyrody Podlasia określiły rację bytu wydziału i jego tożsamość. To świat zbudowany przede wszystkim na tożsamości tutejszej, na spotkaniu i dialogu lokalnych kultur dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – wielu narodów, wielu kultur i wielu religii. W budowaniu tego świata swój silny, trwały ślad w architekturze pozostawił Profesor Konrad Kucza-Kuczyński, dziś spadkobierca i depozytariusz wartości przekazanych przez naszych uczonych profesorów.

Swoją naukową karierę rozpoczyna On doktoratem w 1980 r. na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, podjętym pod kierunkiem prof. Przemysława Szafera. Stopień doktora habilitowanego otrzymuje w 1989 r. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, zaś tytuł naukowy profesora – w 1999 r. Od 2024 r. pracuje w niej dziś jako Profesor Emeritus.

Po latach pracy na Politechnice Białostockiej, stale wspierając Jego pierwszy Zakład Projektowania Architektonicznego na Wydziale Architektury, zostaje w 1987 r. kierownikiem Zakładu, a w 2004 r. Katedry Projektowania Architektoniczno-Urbanistycznego, na macierzystym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Zakłada i kieruje też unikalną Pracownią Architektury Sakralnej i Monumentalnej. Na obu uczelniach z wielką pasją nauczał m.in. projektowania architektonicznego, w szczególności architektury sakralnej, elementów architektury, architektury użyteczności publicznej, architektury domów mieszkalnych, a także etyki zawodu architekta. W latach 1990-1994 zostaje wybrany do pełnienia godności Dziekana Wydziału Architektury. Profesor Małgorzata Handzelewicz-Waśławek wspomina po latach: *Będąc przez 4 lata dziekanem na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej obudził stare mury uczelni. Zainicjował całkowicie inny styl pracy studentów i uczących, kierując ją ku nowym zadaniom architekta. Ożywił kontakty między studentami warszawskiej szkoły i uczelni innych, również zagranicznych, organizując seminaria, wystawy i warsztaty.*

W latach 2000-2002 zostaje zastępcą Dyrektora Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie. W latach 2002-2003 prowadzi też wykłady z architektury sakralnej na Wydziale Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, a w latach 2006-2014 w Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania w Łodzi.

Szczególnym plonem nauczania Profesora są doktoranci i dyplomanci. W la-

tach 1997-2025 był promotorem 17 doktoratów, a 5 jest w trakcie przygotowania. Pięciu jego doktorów było absolwentami Politechniki Białostockiej, a 4 pracuje w niej do dziś. W latach 1981-2019 był promotorem aż 210 dyplomów magisterskich i 30 inżynierskich. Kształtował też publiczną opinię o architektach i architekturze. Od 1992 r. wykonał 80 recenzji w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i w postępowaniach profesorskich oraz recenzji książek.

Wyjątkowy dorobek naukowy stanowią napisane przez Profesora monografie: „Czwarty wymiar architektury miasta” (1982), „Nowe kościoły w Polsce” (1991), „Zawód-architekt, o etyce zawodowej i moralności architektury” (2004/2014), „Widzialne Niewidzialnego, nowe kościoły warszawskie” (2016), „Twórcy i dzieła Warszawskiej Szkoły Architektury 1915-2015” (2018), „Błękit i czerń – malowana opowieść kresowa” (2020), „Domy świata” (2020) i w przygotowaniu: „Świątynie świata” (2026). Książki o architekturze sakralnej są wyjątkowe ze względu na okres ich powstania i podejmowaną w nich trudną problematykę. Należy pamiętać, że pisane były one w czasach nowej, nierozpoznanej jeszcze do końca rzeczywistości, po Soborze Watykańskim II, gdy ich architekci musieli uporać się z odczytaniem i przełożeniem na język architektury, nowatorskich zaleceń soborowych zapisanych w „Konstytucji o Liturgii Świętej (Sacrosanctum Concilium)”. Profesor w przedstawianiu i opisywaniu jej był niestrudzonym prekursorem.

Transmisja poglądów Profesora następowała poprzez, referaty, wykłady, debaty, wywiady. W latach 1970-2021 napisał ponad 250 artykułów do czasopism: „Architektura”, „ARCH”, „Architektura i Biznes”, „Architekt”, „Tygodnik Powszechny”, „Przegląd Powszechny”, ZNAK”, „Collectanea Theologica”, „Polityka”, „Kultura” i in..

W latach 1970-2025 wygłosił ponad 120 referatów na konferencjach w kraju i za granicą (m.in. w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Gdańsku, Łodzi, Wrocławiu, Barcelonie, Belgradzie, Lwowie, Paryżu, Pradze, Wilnie). W latach 90. zorganizował na Politechnice Warszawskiej specjalistyczne, międzynarodowe konferencje architektury sakralnej „Archisacra” (1993, 1994, 1995). Od początku istnienia Zakładu i Katedry Architektury Kultur Lokalnych na naszym Wydziale jest stałym recenzentem i członkiem Rady Naukowej wydawanych przez nas – już 6 zbiorów monograficznych – „Architektura Kultur Lokalnych Pogranicza. Pogranicze Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy”. Przewodniczył też Komitetom Naukowym 5 edycji naszych Międzynarodowych Konferencji Naukowych „Architektura Kultur Lokalnych

Pogranicza”, a także konwersatoriów Sekcji Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN. Był na Politechnice Białostockiej przewodniczącym i członkiem komitetów naukowych 6 międzynarodowych konferencji: „Budownictwo Sakralne i Monumentalne” oraz „Piękno w Sacrum” i „Architektura w architekturze”. Był przewodniczącym jury organizowanych w Białymstoku konkursów architektonicznych, w tym konkursu na budynek Centrum Nowoczesnego Kształcenia Politechniki Białostockiej.

Wyjątkowy dorobek projektowy i kompetencje w sferze architektury sakralnej uczyniły Profesora niekwestionowanym autorytetem. Od 1975 r. jest stałym członkiem Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy oraz przewodniczącym Komisji Artystyczno-Architektonicznej Archidiecezji Warszawskiej. Od 2012 r. jest współautorem – członkiem zespołu redakcyjnego zbioru: „Budowa modernizacja wyposażenie kościołów”, a także współorganizowanych w latach 2007-2014, corocznych Seminariów Warszawskiej Kurii Metropolitalnej: „Architektura i sztuka kościołów w świetle liturgii”.

Profesor był założycielem w 1994 r. i pierwszym dyrektorem, bardzo prestiżowej Grupy Roboczej Międzynarodowej Unii Architektów UIA „Miejsca Kultu”, prowadzonej następnie od 2000 r. przez prof. Ewę Kuryłowicz, a od 2008 r. przez prof. Jerzego Uścińowicza, jako Programu Roboczego „Miejsca Duchowe”. Zrzesza on międzynarodowe grono ponad 20 wybitnych architektów z całego świata zajmujących się problematyką architektury sakralnej różnych religii i kultów. Jej członkami byli m. in. znani, wielcy architekci: Mario Botta i Richard England. Plonem działalności Programu jest kilkanaście seminariów i wystaw problemowych zorganizowanych m.in. w Polsce, Francji, Bułgarii, Włoszech, Hiszpanii, Rosji, Ukrainie, Korei Południowej, Japonii, RPA.

W latach 1993-2022 Profesor był członkiem Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, członkiem prezydium i przewodniczącym jego Sekcji Architektury. Od 2013 r. jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a od 2018 r. wicedyrektorem jej Wydziału VI Twórczości Artystycznej. Od 1994 r. jest członkiem Akademii Inżynierskiej w Polsce. W latach 1964-2020 był członkiem SARP, członkiem Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawa, sędzią kolegiąlnym i członkiem Izby Architektów RP.

Nieprzerwanie od studiów Profesor prowadzi intensywną praktykę projektową, od 1990 r. w autorskiej pracowni projektowej „ATELIER 2 Kucza-Kuczyński Mi-

klaszewski". Plonem jej działalności od 1960 r. jest ponad 120 projektów i realizacji mieszkaniowych, użyteczności publicznej, architektury monumentalnej, w tym ponad 20 z dziedziny architektury sakralnej, w większości we współautorstwie z Andrzejem Miklaszewskim. Są to m.in. nowe kościoły: Nawrócenia Św. Pawła Apostoła w Warszawie, Miłosierdzia Bożego w Łomży, kaplica Matki Bożej Ostrobramskiej w Piszcu, Św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach, kaplica parafialna w Wiartlu k. Piszca, Matki Bożej w Malmö, Sala Zgromadzeń na Jasnej Górze, kaplica w Sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej w Szymanowie, Matki Bożej Bolesnej w Milanówku, kościół Dobrego Pasterza w Warszawie, kaplica Sanktuarium w Kęble k. Wąwolnicy. Są to również modernizacje kościoła oo. paulinów w Warszawie, wnętrza kościoła w Zbikowie k. Pruszkowa, prezbiterium kościoła Św. Jana Chrzciciela w Piszcu, Katedry Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, prezbiterium w Farze w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą, a także nowe kaplice w modernizowanych świątyniach: Kaplica Katyńska w Katedrze Polowej Wojska Polskiego i kaplica Św. Franciszka w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Efektem tego trudu są urzekające swoją prostotą i pięknem, nasycone głębokim przesłaniem ideowym i symboliką, świątynie. Są one dziś wzorami posoborowej architektury sakralnej Kościoła rzymskokatolickiego.

Swoje projekty i realizacje architektury eksponował Profesor na 10 autorskich i 15 zbiorowych wystawach m.in. w: Warszawie, Krakowie, Łodzi, Berlinie, Wenecji, Paryżu, zaś prace graficzne i malarskie – na 45 wystawach autorskich m.in. w: Warszawie, Łodzi, Białymstoku, Gorzowie Wlkp., Krakowie, Kazimierzu Dolnym, Perpignan, Berlinie i Nowym Jorku. Wystawy te zawsze wzbudzały wielkie zainteresowanie i zachwyty. Przyciągały tłumy.

Od 1966 r. jest laureatem około 40 nagród i wyróżnień w konkursach architektonicznych i urbanistycznych. Jest też laureatem wielu nagród za całokształt twórczości zawodowej i naukowej, w tym: Nagrody Brata Alberta Chmielowskiego, Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnego i Złotego Krzyża Zasługi, Licznych Nagród Ministerialnych, w tym Nagrody II stopnia MNiSW.

I na koniec tego twórczego życiorysu, dlatego na koniec, by nadać temu właściwą rangę i znaczenie, architekt Konrad Kucza-Kuczyński został w 1995 r. laureatem Honorowej Nagrody SARP, najwyższego lauru dla architektów w Polsce, przy-

znawanego raz do roku, związanego przede wszystkim z twórczością samej architektury i transmisją jej wartości. Otrzymał ją: *za wszechstronną działalność promującą kulturę architektoniczną*. Kolegium nagrodziło: *(...) dydaktykę, krytykę, publikacyjną działalność stowarzyszeniową ze szczególnym uwzględnieniem kreacji współczesnej architektury polskiej tworzonej przy współudziale autorskim Andrzeja Miklaszewskiego. Jury przyznało nagrodę architektowi, który jest w pełni sił i aktywności twórczej, w przekonaniu, że jest to najwłaściwszy wybór i wpłynie na dalszy rozwój twórcy dla dobra architektury*. Te ponad 30 lat od momentu otrzymania nagrody pokazały, że architektura to dobro otrzymała od Profesora z ogromnym nadatkiem. Jego dzieła stały się ikonami architektury.

Ale, by postawić też nasz tutejszy, lokalny akcent wspomnieć należy, że Profesor jest też laureatem najważniejszej dla białostockiego środowiska architektów, nadawanej raz na 4 lata, Honorowej Nagrody SARP o. Białystok im. Stanisława Bukowskiego w 2019 r. W laudacji kapituły napisałem wówczas: *Konrad Kuczak-Kuczyński to człowiek kresów, człowiek pogranicza. Urodzony w Czerwonym Dworze – w tęsknocie za lokalną kulturą i rodzinnymi korzeniami pozostawionymi pod Wilnem, by być bliżej swoich stron, dzielił lata swojego życia zawodowego pomiędzy Warszawę i Białystok, w połowie drogi do Wilna. Wybitny Architekt twórca, naukowiec i artysta, nauczyciel i profesor zachowuje w sobie genotyp wiecznego pielgrzyma. Jego niekończące się podróże, wieczne pielgrzymowanie do miejsc świętych dla architektów – nie są wyłącznie dla Niego samego. Wszystkich skarbów nie chowa dla siebie. On je oddaje w depozyt innym. Składa w ofierze, ale zmusza też do zdobywania ich na nowo. Okna, które otwiera nam na świat nie do pokazywania pięknych widoków jedynie służą. Otwiera je by wpuścić przez nie ożywiające światło wartości. Oświeśla i oświeca. Zachwyca do dziś swoją mądrością, wiedzą, pamięcią. Ujmuje kulturą życia, spokojem, bezinteresownością. Prostym i czasami bolesnym głosem prawdy. Imponuje otwartością na wszystkich ludzi i otaczający ich świat. Na piękno i różnorodność ich kultury. Jest lokalnym patriotą i patriotą też innych kultur. Dumny ze swego i umiejący się autentycznie cieszyć z tego, co stworzyli inni. Dawał temu dowody zawsze. Świadczy o tym do dziś. Nagrodę otrzymał Profesor „W dowód wielkiego wkładu w rozwój naszej rodzimej architektury, za intelektualne i artystyczne, materialne i duchowe dzieło tworzenia wartości naszego lokalnego świata kultury i architektury kultur lokalnych, za naukę architek-*

ture i naukę o architekturze oraz za kształcenie jej przyszłych budowniczych i nauczycieli”.

Nagroda ta jak dobre wino, nabrała dziś mocy duchowej. Godność dziś nadawana jest tego najlepszym potwierdzeniem.

Explicit

Czas już i miejsce na krótką refleksję aksjologiczną o twórczości Profesora. Nie będzie to klasyczne podsumowanie, bo ilościowe i jakościowe osiągnięcia, dorobek, zaszczyty i funkcje oraz otrzymane laury Profesora, choć w części tylko, wymieniłem. Rozwinęli je też w swoich opiniach Czcigodni Recenzenci. Przywołam jedynie to, co idąc po śladach tej twórczości zdołałem intuicyjnie odczytać w Jego dziełach, ujmując w perspektywie naszej chrześcijańskiej Tradycji. Tak, jak i Jego, los mnie skierował w te same, duchowe sfery budowania architektury, tej architektury, którą czasem tylko, w spełnianiu się jej wyższych aspiracji, można by nazwać architekturą sakralną. Przywołam tylko te intuicje, których pewnie nie da się wprost wyprowadzić z dzieł Profesora używając – jak mówi noblista Roger Penrose – *sprytu cyfrowych algorytmów AI*. Niedługo spryt ten na pewno okaże się już znacznie lepszy od mojego uświadomienia. Dziś jednak pozwolę sobie na refleksję w języku właściwym dla sztuki duchowej Profesora.

Profesor to potomek romantyków. Wielkich romantyków polskich. Jego romantyzm to nieustająca potrzeba poznawania świata i przywracania mu jego ideowego piękna. Czyni On to z wielką pokorą do dzieł stworzenia, do pierwotnego Raju przed upadkiem. Lecz czyni to też z silną wiarą i przekonaniem – już po upadku – w możliwą jego przemianę w przyszłe w Nowe Jeruzalem. Jeśli Biblia rozpoczyna się aktem stworzenia – *nieba i ziemi*, to kończy się już opisem – *nowej ziemi i nowego nieba*. Utracony stan ziemskiego ogrodu w Edenie oraz przyszłe nowe miasto Jeruzolimy Niebieskiej, to dwa bieguny czasu i przestrzeni życia świata. Ustanawiają one metodę przejścia od symbolu rzeczywistości pierwotnej do symbolu rzeczywistości eschatologicznej. Ikoną tego przejścia jest dziś świątynia. Ona jest modelem świata doskonałego. Ona jest miejscem duchowego spełnienia się *homo religiosus*. Ona jest powrotem do Raju i ona też jest antycypacją nowego miasta Jeruzalem, w którym Bóg będzie *wszystkim we wszystkich i we wszystkim*. I chociaż na końcu czasów, gdy niebo i ziemia też w końcu przeminą, a budowanie świątyni

nie będzie nikomu potrzebne, to póki człowiek jest jeszcze „w drodze”, świątynia jest nam nadal niezbędna.

Cała sztuka pracuje usilnie dla stworzenia obrazu tego innego, przemienionego, świętego świata, w którym panuje Bóg, a obrazem jego jest świątynia. Doświadczenie projektowania tego świata jest sednem pracy Profesora. Przez ikoniczne symbole, z niebywałą wirtuozerią syntetycznego ich zestrojenia, buduje On język archetypów porządkowania ich świętości i ich przekładów na różne języki kultur. Przekazuje je w depozyt naszej wrażliwości poprzez klarowny, precyzyjny graficznie i ideowo czysty język estetyki linii. Pisze je jako duchowe przed- i powidoki, jak ikony, jak okna na inny, przemieniony światem wiary, świat. Boski świat. We wszystkim jest ta idea i metoda. Projektowanie świata przebóstwionego, nie takiego, jakim on jest, lecz takiego, jakim on ma być. Uświęconego, antycypującego w Boskości.

Żywiłem na tej drodze pielgrzymowania Profesora przez ten świat jest właśnie linia. Nie buduje On wirtualnych modeli by poddawać je później estetycznym preparacjom. On ten świat od razu strukturalizuje. Przeprowadza rozbiór, by ponownie scalić w pierwotny, namaszczone Boskim pięknem sposób. Linia jest tej syntezy ideowym szkieletem.

Ale projekty Profesora – szkice, rysunki, grafiki czy plany architektury – to nie tylko estetyka. To głównie tekst opowieści. To specyficzna semiotyka. Ich linie ikonicznych znaków są doskonalsze niż te ukryte w abstrakcyjnych znaczeniach liter i słów tekstów. Znaczą więcej niż tekst. Są symbolami, a nie tylko znakami abstrakcji, uruchamiającymi nieograniczone sfery wyobraźni. One już wstępnie te sfery filtrują. Wyostrzają spojrzenie. Selektywnie wartościują i odkrywają. Są symbolicznym przejściem – *rites de passage*. To przejście przez rytuał duchowej analizy i powrotu, po ich scaleniu, do syntezy. W nim wyostrzają się kontury wartości. Wydobywają z nich to, co jest ich istotą, ich sednem i celem, któremu służą. Są jak ikony. Choć są to inne ikony, to konturowy rysunek, od którego rozpoczyna się przecież każda ikona, jest ich częścią najistotniejszą. Bo przecież pisanie linii to fundamentalny proces budujący strukturę, duchowość i światło ikony. Definiuje kontury postaci i form, zespala je w całość. Ciemna linia konturowa definiująca postać, twarz czy oczy, podkreśla jej duchowy charakter. Białe linie blików symbolizują przebóstwienie, obecność niestworzonego światła i jedność z Bogiem. Złote cienkie linie asystki

są Bożą Chwałą, Boskimi energiami, wiecznością. Wszystko ma tu sens i duchowy cel do spełnienia.

Proste, lapidarne szkice Profesora są pierwszym, najwyższym stopniem duchowego wtajemniczenia. To pierwsze znaki idei pisanej jako pierwszy odruch, intuicyjny impuls idący z serca przez mózg do ręki, drogą najkrótszą. Są pierwszym zapisem, pierwszą funkcją – chwilą prawdy umysłu po tchnieniu duszy. Notują tylko to, co niezbędne – wtajemniczenie w żywą ideę. Szczytem ich selektywności w konstruowaniu są projekty architektury. Kreślone w nich linie są sterylne, ideowo czyste, misternie cyzelowane i niezmiernie odpowiedzialne. Za każdą linią kryje się bowiem zawsze jakaś ściana, słup czy strop, który coś dzieli i łączy, coś znaczy i symbolizuje. Buduje komuś życie. Jak pisał Paul Valery: *Nie znam sztuki żądającej większej inteligencji niż rysunek – wszystkie zdolności umysłu znajdują zastosowanie w tej pracy, gdzie z równą mocą ukazują się charakter osoby (...).*

W projektach architektury Profesora to właśnie ideowy rys przoduje. Jego prostota, poprzez minimalizm użytych środków, wzmacnia siłę oddziaływania i przenosi ją wprost na organizację przestrzeni i jej form. Wyzwała ich moc ideowego rażenia. Takimi są też projekty Profesora: Ośrodka Radioastronomii w Piwnicach i biblioteki UMK w Toruniu oraz kościołów, kaplic, krzyży i memoriów. Bardzo sugestywna w symbolicznym przesłaniu jest Kaplica Katyńska i modernizacja prezbiterium z nowym ołtarzem Katedry Polowej Wojska Polskiego w Warszawie oraz Fary Kazimierskiej. Urzeka swoją prostotą, geometryczną doskonałością profilu i estetyką Sala Zgromadzeń im. Ojca Kordeckiego na Jasnej Górze. Wyjątkowymi w przekazie ideowym semantyki form są memoriały i Krzyż Pamięci Zgrupowania AK „Golski” na terenie Politechniki Warszawskiej i Wydziału Architektury oraz Pomnik Ewakuacji Bojowników Getta Warszawskiego. Wybitnymi w konceptualnej prostocie dziełami są nagrodzone projekty konkursowe: Pomnika AK i muzeum Powstania Warszawskiego, silnie nasycone sugestywną, prostą symboliką duchową. Taką też jest minimalistyczna przestrzeń kaplicy Św. Franciszka w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, ufundowana przez rodziców przedwcześnie zmarłego synka Franka. Ma ona prosty ołtarz-stół święty z górującym nad nim krzyżem franciszkańskim z Asyżu, ambonę, siedziska oraz okalające je, wymalowane przez żoliborskie dzieci, ściany. W architekturze sakralnej jest ona zwiastunem nadziei, zalecanej przez Sobór Watykański II, „świątyni ubogiej”, postulowanej

zwłaszcza przez papieża Franciszka, nawołującego w adhortacji apostołskiej „*Evangelii gaudium*”, do poszukiwania: *nowych przestrzeni modlitwy i komunii, nacechowanych innowacyjnością*... Profesor jest gorącym orędownikiem budowania takiej właśnie świątyni.

W pracach graficznych, przy stopniowym zagęszczaniu linii szkic, przechodząc przez rysunek, zbliża się do postaci ikonowego witrażu. Abstrakcyjne, zgeometryzowane liniami podziałów rysunki, podzielone na geometryczne znaki-abstrakty – linie, kwadraty, trójkąty, romby, trapezy i ich wspaniałe, polifoniczne układy – są tak jak byty subtelne. To zastępy aniołów, anielskie chóry, anioły i archaniołowie oraz ich atrybuty: skrzydła, miecze, włócznie i tarcze. To byty święte. Anioły nie mają ciała. Są to więc geometryczne znaki-abstrakty. Budują je linie na tle białego tła, niepodzielonego światła, Bożej światłości.

Ta identyfikacja buduje witrażowe projekty przemienionego świata Profesora. Ich sieć graficznych podziałów oraz całościowy obraz – to symboliczny przekład sił anielskich. Tworzą misterną strukturę z jej wewnętrznymi podziałami i silnym napięciem. Nie są one nigdy naturalistycznym odwzorowaniem, jakby chciały wyrazić inną, wyższą rzeczywistość, do której aspirują. Ten wewnętrzny dynamizm linii tworzących pola płaszczyznowych podziałów buduje abstrakcyjny witraż, namaszczonej jakąś ważną treścią, projekcji Profesora. Nie gubiąc organiczności form i ich estetyki, otwiera się na ich symboliczną interpretację. To wyjątkowe połączenie idei symbolicznego wyrazu z abstrakcyjnym sposobem obrazowania. Ma ono swój głęboki sens i cel do spełnienia. Jest projekcją piękną świata przemienionego, przebóstwionego, zbawionego. Ostatecznego piękna tego świata. Jak wyraził to definitywnie Fiodor Dostojewski: *piękna [które] zbawi świat*.

Misternie utkane osnowy grafik, rysunków i szkiców zachowują w projektach architektury strukturalne zdyscyplinowanie. Wyprowadzone są z genetycznych, głęboko zakorzenionych w człowieku, kodów kreacji przestrzeni. Są podstawą mądrych i pięknych projektów sakralnych kościołów: Nawrócenia Św. Pawła Apostoła w Warszawie, Matki Bożej w Malmö, Św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach, Dobrego Pasterza w Warszawie, Matki Bożej Bolesnej w Milanówku oraz kaplic: Matki Bożej Ostrobramskiej w Pieszku czy Sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej w Szymanowie. Ich symbolika i logicznie zestrojona narracja, nie potrzebują dodatkowej opowieści. Są one – jak powie Św. Grzegorz z Nyssy – „*niemą sztuką* [która]

umie mówić”.

Te ikoniczne obrazy świata przebóstwionego Profesor kreśli z wielką czułością zawsze, wszędzie i wszystkim. Wierny swojej tradycji stara się zbliżyć do wszystkich religii na dotyk, z uczuciem duchowej wspólnoty. Ta otwartość na świat wielu wartości jest mu bliska. Bo takie jest też wspólnotowe życie człowieka religijnego na naszym pograniczu i zakorzenione tu praktycznego ekumenizmu. Jest on tu wielką wartością. Profesor ma go w swoich genach.

Wraca więc zawsze po pielgrzymowaniu na swoje kresy pogranicza, tam, gdzie zapuścił korzenie swojej tożsamości. To wyjątkowe miejsce. Przez wieki spotykały się tu różne kultury wspólnot narodowych i etnicznych, większe i mniejsze religie świata. Są tu religie chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu. Jest tu judaizm i islam. Tu religie te wzniosły swoje wspaniałe świątynie. Tu stoją ich wspólne pomniki historii i tragedii – symbole pamięci zbiorowej i osobistej. Tu, na ekumenicznych cmentarzach, spoczywają ciała ich przodków, a z pokolenia na pokolenie czczona jest o nich pamięć. Wieczna pamięć.

Dziś świat się zmienia. Bariery izolacji znikają. Religie i kultury nie są już terytorialnie zamknięte. Migracje, otwarcie kultur i nieustanna komunikacja buduje na świecie wspólnotę wielu kultur, wielu narodów i wielu religii. Czy chcemy tego czy nie, świat ten staje się jednym, wielkim pograniczem. Jak mądrze i pięknie to kiedyś wyraził Św. Maksym Wyznawca: *Świat jest kosmiczną świątynią, w której człowiek jest kapłanem, gdyż składa ofiarę Bogu w swym sercu i na ołtarzu.* To wspólna świątynia człowieka z utraconego Raju, w czasie jego przemiany w przyszłą architekturę świata Jeruzolimy Niebieskiej.

I taką właśnie świątynię, przyobleczoną w Boską prawdę, dobro i piękno, kreśli nam w swoich projektach Profesor Konrad Kucza-Kuczyński.

Jerzy Uścińowicz